

Cieszyn: Budżet 2011 uchwalony

Data publikacji: 30.12.2010 15:16

□

To była jedna z najnudniejszych Rad Miasta Cieszyna (29 grudnia). Głosowanie budżetu na rok 2011 mogło zapowiadać duże emocje. Nic bardziej mylnego. Radni jednogłośnie przyjęli projekt budżetu na rok 2011. Poniżej prezentujemy rozmowę z Alicją Dąbrowską, Skarbnikiem Miasta.

Łukasz Grzesiczak: To dobry budżet?

Alicja Dąbrowska, Skarbnik Miasta Cieszyna: Na obecne warunki - dobry. Służy realizacji tych zadań, które zaplanowaliśmy i mamy nadzieję, że je dzięki niemu wykonamy.

Jak wygląda ta struktura wydatków?

Największą część stanowią wydatki bieżące (około 96 mln zł), które przeznaczone są między innymi na oświatę i wychowanie (ok. 39 mln zł), kulturę (ok. 5 mln zł), kulturę fizyczną i sport (ok. 5 mln zł). Ważny punkt w budżecie to pieniądze dla MOPS-u, czyli na pomoc najuboższym (ponad 16 mln zł). Sporą kwotę przeznaczamy na wydatki inwestycyjne (ponad 75 mln zł). Realizujemy projekt uporządkowania gospodarki ściekowej w aglomeracji cieszyńskiej. Jest to projekt czteroletni i łącznie obejmuje kwotę ponad 160 milionów złotych.

Jaki jest stosunek wydatków na rok 2011 w stosunku do roku ubiegłego?

Oczywiście są większe niż w zeszłym roku, musimy się liczyć z ponoszeniem obowiązkowych kosztów funkcjonowania miasta oraz z planami inwestycyjnymi przed którymi stoi miasto. Nieco większe są także dochody.

Z czego to się bierze?

Z dotacji, które planujemy uzyskać z Unii Europejskiej. Większa jest też w tym roku subwencja, którą przeznacza Minister Finansów na wypłatę wynagrodzeń nauczycieli. Pozyskamy też środki z Narodowego Funduszu Przebudowy Dróg Lokalnych. Poza tym wyższe będą podatki – tak uchwalili radni.

Czy deficyt jest bezpieczny dla miasta?

Jest na poziomie 26 i pół miliona. Zakładamy, że pokryty zostanie z zaciągniętych kredytów i pożyczek. Na koniec 2011 roku planujemy zadłużenie na poziomie około 37%, a w 2013 i 2014 być może zbliży się do 50%. Nie grozi nam przekroczenie ustawowej kotwicy 60 procent.

Skąd wynika zaplanowany wzrost zadłużenia miasta?

Musimy zaciągnąć kredyty na realizację projektu, o którym wspomniałam.

Jakie priorytety znalazły się w budżecie?

Przede wszystkim ograniczyliśmy wzrost wydatków na wynagrodzenia. Nie przewidujemy podwyżek płac, wynagrodzenie zwiększymy jedynie o procent inflacyjny przewidywany przez Ministerstwo Finansów. Oczywiście musimy zapłacić podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli. Potrzebujemy także zabezpieczyć środki na opiekę społeczną, w większości otrzymujemy je oczywiście w formie dotacji z budżetu państwa. Dokonałiśmy ograniczeń związanych z zakupami. Byliśmy zmuszeni dokonać wyboru pomiędzy proponowanymi zadaniami inwestycyjnymi. Pieniądze musiały się znaleźć na te, na które są podpisane już umowy oraz te, które mogą uzyskać współfinansowanie ze środków europejskich, bądź z innych źródeł zewnętrznych.

Będzie więcej pieniędzy na sport, kulturę?

Nie więcej niż wnioskował MOSiR. Wszyscy musimy oszczędzać.

Na ile jest to budżet Pani marzeń?

Do marzeń to daleko, niestety. Dopóki trzeba zaciągać kredyty i pożyczki to trudno mówić, że jest to budżet marzeń. Nie możemy pozwolić sobie na realizację tego wszystkiego, co wydaje się konieczne. Myślę jednak, że będzie coraz lepiej.